

## Andrzej Basista

## Architektura jako sztuka

## Architektura – pojęcie szerokie

Nie znajdując wśród książek autorów polskich pozycji o podobnych walorach. Książkę Andrzeja Basistę porównywać można raczej z klasycznym dziełem Sigfrieda Giediona *Czas, przestrzeń, architektura*, opublikowanym 75 lat temu i przetłumaczonym na język polski blisko pół wieku temu. Inaczej niż Giedion, Basista uwzględnia w swojej książce także te obiekty, które na ogół nie bywają zaliczane przez krytyków do kategorii dzieł architektury. Pod tym względem recenzowana książka bliższa jest niewiele młodszej niż dzieło Giediona, ale także już klasycznej publikacji Bernarda Rudofsky'ego *Architecture without Architects* (1964). Andrzej Basista także dostrzega i pokazuje czytelnikowi atrybuty Sztuki istniejące w tego rodzaju dokonaniach.

Z recenzji dr. hab. Marka Kowickiego, architekta, profesora Politechniki Krakowskiej



/ Rynek sztuki w Polsce

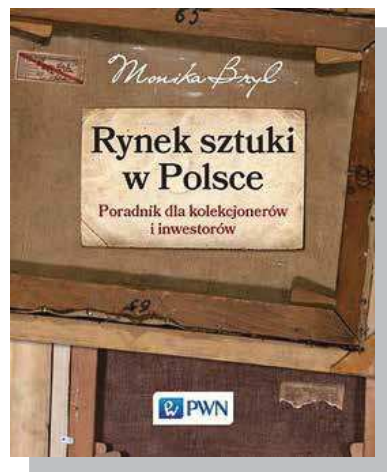
## Monika Bryl

## Rynek sztuki w Polsce

## Autentyki i falsyfikaty

Od czego zależy cena i wartość poszczególnych dzieł sztuki? Kiedy i gdzie kupować, a kiedy i jak sprzedawać, aby na dziele sztuki zarobić? Jak nie paść ofiarą faszera czy oszusta? – oto niektóre z pytań, na które znajdziemy odpowiedź w książce Moniki Bryl.

W powszechnym przekonaniu ceny dzieł sztuki są tak wysokie, że na ich kupno pozwolić sobie mogą tylko najbogatsi. To mit, który należy obalić, aby otworzyć drzwi do świata sztuki: ceny antyków i dzieł sztuki na naszym rynku zaczynają się już od kilkuset złotych. Aby rozpocząć kolekcjonerską przygodę trzeba jednak mieć świadomość, jakie dzieła funkcjonują w obrocie rynkowym, w jaki sposób ocenia się ich autentyczność, a także jakie mechanizmy rządzą rynkiem antykwarycznym. Celem książki jest przekazanie czytelnikom wiedzy praktycznej, jaka jest podstawowym narzędziem kolekcjonera i inwestora. Autorka, bazując na swoim doświadczeniu zawodowym, analizuje obecną kondycję rynku, realne perspektywy jego rozwoju, a przede wszystkim wyjaśnia, na czym polegają tzw. okazje, czyli sytuacje sprzyjające korzystnym dla inwestora transakcjom. Na przykładach pokazuje też najbardziej powszechne techniki faszerskie, dzieląc się wiedzą na temat najczęściej spotykanych w handlu falsyfikatów...

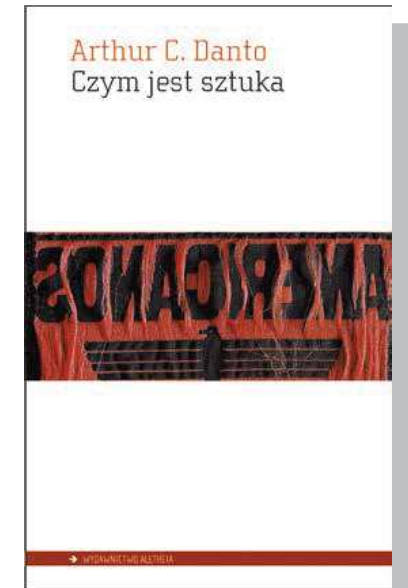


## Arthur C. Danto

## Czym jest sztuka

## Summa Danta

Niedawno zmarły Arthur C. Danto (1924–2013) należał do najbardziej znanych amerykańskich filozofów sztuki. Był wszechstronnym myślicielem, który w latach 60. XX wieku starał się z perspektywy filozofii analitycznej przyswoić Ameryce myśl „kontynentalną” (Nietzsche, Sartre). W latach 70. powrócił do dziedziny, od której zaczął w młodości (studiował malarstwo). W *Czym jest sztuka*, swojej ostatniej książce (2013), objaśnia sformułowaną przez siebie definicję sztuki jako „ucieleśnionego znaczenia”. Tą definicją chce objąć zarówno dzieła „mimetyczne”, jak i nieprzedstawiające. W celu historycznej ilustracji swego podejścia skupia się na kilku przykładach (freski w Kaplicy Sykstyńskiej, Duchamp, Warhol, fotografia artystyczna). Zgodnie ze współczesną tendencją w samej sztuce Danto nie uważa piękna za czynnik definiujący i pozostawia je sferze tradycyjnej estetyki. Jego definicja może być punktem wyjścia do dalszego namysłu, do pytań w rodzaju: czy każde „ucieleśnione znaczenie” jest dziełem sztuki?



/ Jak czytać włoskie malarstwo renesansowe

## Piotr Krasny

## Figury obecności i nieobecności

## Święte obrazy

Książka wprowadza w dysputę na temat sztuki religijnej, prowadzoną we Francji od początku XVI do końca XVIII wieku z licznymi odwołaniami do starożytnej i średnio-wiecznej tradycji Kościoła gallickiego. W debatę tę zaangażowali się nie tylko teologowie katolicycy i protestanci, ale także pisarze świeccy, początkowo wspierający działania Kościoła, a później dystansujący się od niego i próbujący zastąpić dogmatyczne chrześcijaństwo nową „religią rozumu”. Elementem łączącym zdecydowaną większość ich wypowiedzi było przekonanie, że obraz religijny nie może być postrzegany jako „portret Boga”, ale należy widzieć w nim tylko „znak odłączony” od niewidzialnego pierwowzoru. Francuscy pisarze opowiadali się więc za powściągliwym kształtowaniem obrazów i rzeźb, aby nie zachwycały one przesadnie widzów wyszukanyimi formami, ani nie poruszały zbytno ich emocji ekspresyjnymi ujęciami „historii świętej”. Dla owych autorów chrześcijaństwo było przede wszystkim religią Słowa, zaś obrazy jawiły się im jako duszpasterska pomoc dla „prostaczków”, którzy nie umieli czytać lub nie potrafili zrozumieć tekstów katechizmowych i prostych homilii. Poddając się takim założeniom teoretycznym, twórcy osiągnęli w wieku XVII wysoki poziom, naznaczony szlachetną prostotą i czystością, ale już w następnym stuleciu popadli w banalne schematy...

